piątek, 13.11.2026

Spektakl: „Chciałaby dusza do raju". (28 i 29.11. 2026, godz. 18:00. Aula Jana Pawła II przy tarnowskiej katedrze).

Spektakl zostanie wystawiony w sobotę 28 listopada (sobota) o godzinie 18.30 i w niedzielę 29 listopada (niedziela) o godzinie 18.00 w Auli Jana Pawła II przy tarnowskiej katedrze. Spektakl dla widzów od 14 lat. Wstęp wolny. Ze względów organizacyjnych prosimy o zgłoszenie na tiny.cc/dusza

W małym ciucholandzie pachnie kurzem i cudzymi historiami. Szefowa tonie w długach, ktoś przysyła jej list z groźbą śmierci, a jedna ze stałych klientek rozmawia ze zmarłymi tak zwyczajnie jak z sąsiadką przez płot. Tak zaczyna się spektakl „Chciałaby dusza do raju", grupy teatralnej z tarnowskiej katedry. Po przerwie wraca na scenę w Auli Jana Pawła II 28 i 29 listopada

Pierwowzór scenariusza napisał Marcin Kobierski – aktor z Teatru Bagatela, związany też ze sceną salezjańską „Ziemia Boga" oraz innymi scenami chrześcijańskimi. Adaptacji scenariusza oraz reżyserii podjął się Ks. Daniel Świątek – wikariusz parafii katedralnej w Tarnowie

– Z pewnością każdy lub przynamniej większość z nas była kiedyś w ciucholandzie. Wiszą tam setki ubrań po kimś. Ktoś je kiedyś nosił, coś w nich przeżył. Pomyślałem, że to dobre miejsce, żeby opowiedzieć o tych, którzy odeszli, ale wcale nie zniknęli – mówi.

Pierwsza część to właściwie komedia z zagadką kryminalną w tle. Jest w niej nieśmiały informatyk, który od miesięcy przychodzi „po koszulę", choć wszyscy wiedzą, po co naprawdę. Jest youtuberka szukająca w sklepie „mrocznego klimatu" do swoich filmików. Jest wierzyciel, na którego widok wszyscy cichną. I jest list, który nie daje spać ani Szefowej, ani jej córce.

Potem akcja przenosi się tam, gdzie zwykle w teatrze się nie zagląda - do czyśćca. Aktorzy nie straszą tam ogniem. Każda dusza ma swoją, bardzo ludzką męczarnię. Złodziej dusi się klejnotami, których nie potrafi oddać. Surowa nauczycielka śpiewu musi bez końca słuchać własnych słów. Youtuberka wciąż próbuje „zmontować" swoje życie, ale nie ma już czym. Programista szuka błędu w kodzie własnej biografii i odkrywa, że brakuje mu jednego pliku: miłosierdzia.

To nie jest spektakl, który komuś grozi palcem, ale taki, po którym człowiek wraca do domu i myśli o swoich bliskich oraz o tym, że jeszcze może coś dla nich zrobić. Pobudza też do refleksji na swoim własnym życiem, jego wartością i przeznaczeniem.

Na scenie grają aktorzy amatorzy skupieni już od kilku lat w Teatrze IKS, działającym przy tarnowskiej katedrze. Skład grupy ciągle się zmienia, bo życie dyktuje różne scenariusze życia. Jedni odchodzą, inni przychodzą i zajmują ich miejsce Do wznowienia dołączyła nowa postać – Kinga, dziewczyna, która nie umie wytrzymać chwili ciszy i tańczy przy każdej okazji. Kto przyjdzie, ten zrozumie, dlaczego.

Koniec listopada to dobry czas na taki spektakl. Z jednej strony ciągle jeszcze myślimy o zmarłych. Wracamy z cmentarzy, zapalamy znicze, wspominamy, tych co odeszli. Z drugiej wchodzimy powoli w tajemnicę Adwentu, który w swojej pierwszej części przypomina o czasach ostatecznych i o ponownym przyjściu Jezusa na końcu czasów.

Spektakl „Chciałaby dusza do raju" przypomina, że to nie koniec rozmowy z tymi, których kochaliśmy. Bywa przy tym naprawdę zabawnie.